

IUS MATRIMONIALE

Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim

(pod redakcją ks. Wojciecha Góralskiego)

TOM III

LUBLIN 1992

Nihil obstat
ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski
(cenzor)

Imprimatur
dr Zygmunt Kamiński
Biskup Płocki
PŁOCK, 2 grudnia 1991 r. Nr 2231/91

Redaktor techniczny
Wiesław Kowalski

PROBLEM ODRZUCENIE SKARGI O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA
Z TYTUŁU WYKLUCZENIA POTOMSTWA

w dekrete Roty Rzymskiej z 21.06.1985 r. c. Serrano

Potrzeba przeanalizowania wymienionego w tytule dekretu Roty Rzymskiej, oraz wyciągnięcia z niego odpowiednich wniosków okazała się ostatnio tym pilniejsza, iż kilka lat po wejściu w życie nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* dalej spotyka się autorów i sędziów kościelnych (zwłaszcza na Zachodzie), którzy swoiście pojmują małżeństwo i znaczenie wykluczenia potomstwa z zawieranego małżeństwa. Wydaje się, że niektóre z tych koncepcji nie dają się pogodzić z nauką *Vaticanium II* oraz pojęciami i normami zawartymi w nowym KPK.

W celu przedstawienia i przeanalizowania sposobu postępowania ze skargą o nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia potomstwa należy najpierw przynajmniej skrótowo zaprezentować różne podejścia do nauki Kościoła dotyczącej przedmiotu omawianej skargi, a więc dotyczącej znaczenia wykluczenia potomstwa i w ogóle znaczenia celów małżeństwa. Ponieważ dekret Roty Rzymskiej z 21.06.1985 r. jest decyzją ostateczną w omawianej kwestii od zaskarżonego dekretu trybunału kościelnego z Wiednia z 1.10.1984 r. przeto słuszne wydaje się także zaprezentowanie najważniejszych ustaleń zawartych w tych dekretach, by na końcu przedstawić własne wnioski.

I. Stosunek do nauki Kościoła o celach małżeństwa

W ogłoszonym w 1983 roku „Kodeksie Prawa Kanonicznego” prawodawca kościelny po raz pierwszy zamieścił w urzędowym zbiorze prawa definicję małżeństwa. Małżeństwo jest to „przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”¹. Jest to definicja odnosząca się do wszystkich małżeństw. Dalsza część definicji odnosi się tylko do małżeństw chrześcijan: takie małżeństwo dwojga ochrzczonych zostało „podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”. Definicja ta została przyjęta z wielką satysfakcją nie tylko ze względu na jej treść, ale także dlatego że w poprzednim kodeksie brakowało jej. Choć w KPK z 1917 roku prawodawca kościelny potraktował materialne prawo małżeńskie bardzo dokładnie, bo aż w 132 kanonach, to jednak nie zamieścił definicji tak ważnej instytucji prawa Bożego naturalnego jaką jest małżeństwo. Częs-

ciowo luka ta była wypełniona przez zawartą w kan. 1013 naukę o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa.

W nowym „Kodeksie Prawa Kanonicznego” zabrakło we wstępnych kanonach dotyczących małżeństwa wyraźnej wzmianki o celach małżeństwa. Stało się to przyczyną różnorodnej interpretacji norm kodeksowych przez współczesnych kanonistów. Jedni z nich dostrzegają w sformułowaniach KPK z 1983 r. dotyczących małżeństwa kontynuację nauki Kościoła w tej materii, oczywiście kontynuację pogłębianą, poszerzoną, odpowiednią do czasów współczesnych, a inni chcą widzieć w normach kodeksowych nie tylko nową, ale i odmienną naukę o małżeństwie. Pierwsi opierają się na fakcie, iż małżeństwo jest instytucją prawa naturalnego, a więc nie może zmieniać się istotowo. Ponadto opierają się na normie zawartej w kan. 6 § 2 KPK². Drudzy nie powołują się na prawo Boże, prawo naturalne, lecz analizują sformułowania kodeksowe bardziej akcentując poszczególne słowa niż sens całych wyrażen, często w oderwaniu od tradycji kanonicznej. Do pierwszej grupy należą przeważnie kanoniści polscy, włoscy i hiszpańscy³, zaś do drugiej niektórzy kanoniści obszaru języka niemieckiego⁴. W kwestii nauki o celach małżeństwa pierwsi wyrażają przekonanie, że definicja małżeństwa zawarta w kan. 1055 § 1 zawiera w sobie także określenie celów małżeństwa, zaś drudzy twierdzą, że skoro w KPK nie ma już kanonu o celach małżeństwa, to problem ten przestał istnieć, a więc prawodawca nie określa już celów małżeństwa. Mogą je określać sami małżonkowie.

Szczególnie newralgicznym punktem nauki o celach małżeństwa jest znaczenie potomstwa w małżeństwie i znaczenie intencji wykluczającej potomstwo z zawieranego małżeństwa. Tu także przedstawiciele drugiej grupy twierdzą, że potomstwo czy dobro potomstwa nie są w małżeństwie istotne, a więc można zawierać ważne małżeństwo wykluczając jednocześnie zrodzenie potomstwa w tym małżeństwie. Dlatego też wykluczenie potomstwa nie jest przez nich uznawane za tytuł nieważności małżeństwa⁵. Inni kanoniści twierdzą jednak, że dobro potomstwa i pozytywne skierowanie małżeństwa na potomstwo mają istotne znaczenie w małżeństwie, zaś pozytywny akt woli wykluczający potomstwo z zawieranego małżeństwa powoduje nieważność tego małżeństwa⁶. Gdy choćby jedna ze stron wykluczyła dobro potomstwa z zawieranego małżeństwa, strony zawarły małżeństwo nieważnie i mają prawo zaskarżyć ważność swego małżeństwa z tego właśnie tytułu⁷.

Należy zatem podjąć próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy dobro potomstwa jest istotnym celem małżeństwa, a więc czy jego wykluczenie powoduje nieważność małżeństwa i daje podstawę do żądania urzędowego stwierdzenia tej nieważności. Podstawą uzyskania odpowiedzi na to pytanie będzie analiza dekretu trybunału kościelnego w Wiedniu z dnia 1.10.1984 (decyzja I instancji) oraz analiza dekretu Roty Rzymskiej (II instancji w tej samej sprawie) z dnia 21.06.1985 roku.

II. Dekret trybunału kościelnego w Wiedniu z 1.10.1984 r.

Dnia 28.08.1984 r. zainteresowana zaskarżyła, poprzez adwokata, w trybunale kościelnym w Wiedniu ważność swojego małżeństwa, zawartego 5.07.1979 r. Jako przyczynę podała fakt, iż za zgodą swojego narzeczonego postanowiła (zgodnie z radą lekarza) absolutnie niedopuszczyć do poczęcia i zrodzenia dziecka przez okres czterech lat. Działania antykoncepcyjne podejmowała także w okresie przedślubnym. Do skargi dołączono kilka wymaganych dokumentów, m.in. oświadczenia obu stron, dokument dyspensy od przeszkody różnego wyznania (gdyż pozwany był ewangelikiem), odpis aktu ślubu oraz rozwodu cywilnego.

Trybunał na posiedzeniu w dniu 10.09.1984, po stwierdzeniu swojej kompetencji, ocenił, że skargę należy od razu odrzucić zgodnie z kan. 1505 § 2 n. 4, gdyż z samych oświadczeń stron wynika, że skarga pozabawiona jest podstaw i nie ma nadziei, aby w trakcie procesu takie podstawy się ujawniły. Dlatego też 1.10.1984 r. odrzucił dekretem skargę motywując swoją decyzję wieloma argumentami⁸.

Właśnie te argumenty, czyli motywy decyzji naegatywnej, są szczególnie interesujące. Zawarte one zostały w dekreście w 20 punktach, których najważniejsze treści są następujące:

— W jurysprudencji ukształtowało się wprowadzie „*exclusio bonum prolis*” jako tytuł nieważności małżeństwa, jednakże również przed wejściem w życie nowego Kodeksu nie był on wolny od niejasności, lub nawet był źle rozumiany (n. 1).

— Nikt nie może przyznać komuś innemu „prawa do dzieci” i nikt nie może zobowiązać się do wypełnienia obowiązku, którego spełnienie nie zależy tylko od niego (n. 2).

— Akt zgody małżeńskiej, przez który powstaje małżeństwo nie zawiera zatem przeniesienia praw dotyczących potomstwa, lecz obejmuje jedynie udzielenie prawa do wiernego związku małżeńskiego (n. 3).

— Soborowa nauka o małżeństwie zawarta w konstytucji „*Gaudium et spes*” — według której małżeństwo z natury swojej skierowane jest na zrodzenie i wychowanie potomstwa — została potwierdzona w definicji zawartej w kan. 1055 i stanowi jej istotny element. Dobro małżeństwa i dobro potomstwa są tam wymienione jako równorzędne (n. 4—5).

— W kan. 1057 § 2 nie wymienia się już prokreacji jako przedmiotu zgody małżeńskiej (por. kan. 1081 § 2 KPK/1917) i w kan. 1101 § 2 nie wymienia się już wykluczenia potomstwa. Z tego wynika, że obecnie znaczenie prawne ma tylko wykluczenie wierności małżeńskiej (n. 5—6).

— Nie może istnieć obowiązek zrodzenia, ponieważ poczęcie nowego życia zależy nie tylko od woli i działania człowieka. Małżonkowie mogą zostać rzeczywiście zobowiązani tylko do tego, co są w stanie zrealizować. **M o g ą** (podkr. moje) oni podejmować akty przez się zdolne do zrodze-

nia potomstwa, lecz nie jest to obowiązek absolutny. Nowy Kodeks nie wspomina już bowiem o „omne ius ad coniugalem actum” (kan. 1086 § 2 KPK/1917) (n. 6—10 dekretu) ⁹.

— Strony potwierdziły, że przez 4 lata absolutnie nie chciały mieć potomstwa. W tej sprawie zawarły porozumienie jeszcze przed ślubem (n. 11).

— Zdaniem autora dekretu, wśród komentatorów są rozbieżne opinie na temat wpływu przyjmowanych metod planowania rodziny na ważność zgody małżeńskiej. Powołuje się on na wspomnianego wyżej P. Wirth oraz na K. Lüdicke. Według tego drugiego sformułowanie zawarte w kan. 1061 § 1 „coniugalem actum per se aptum ad prolis generationem” ¹⁰ nie ma charakteru definiującego, lecz jedynie opisowy (n. 12) ¹¹. Dlatego też zostało ono wydzielone z dawnego kan. 1081 § 2 KPK/1917 i nie znalazło się w obecnie obowiązującym kan. 1057 § 2. Z powyższych racji autor dekretu zgadza się w pełni z opinią K. Lüdicke (n. 13—14), według której do dopełnienia małżeństwa wystarczy, aby sam stosunek małżeński nie był przeszkodzony, niezależnie od zablokowania lub nie jego zdolności rozrodczej (np. poprzez chemiczne środki antykoncepcyjne) ¹².

— Odpowiedzi na pytanie, czy poszczególne akty małżeńskie winny być otwarte na prokreację, należy szukać w teologii moralnej. Z punktu widzenia prawnego można tylko powiedzieć, że każdy małżonek ma prawo domagania się aktów zdolnych do zrodzenia. Temu uprawnieniu jednego współmałżonka odpowiada zobowiązanie drugiego do spełnienia takich aktów. Jeśli jednak współmałżonek takich aktów nie domaga się, drugi nie ma żadnego obowiązku prawnego w tym względzie (n. 16). Dlatego w praktyce prawniczej można uznać, iż strony mogą przed zawarciem małżeństwa — wspólną decyzją, „opartą na nauczaniu Kościoła”, a więc nie arbitralną lub opartą na motywach egoistycznych — określić zasady obiektywne swego odpowiedzialnego rodzicielstwa i wybrać odpowiednie do tego metody (n. 17—19) ¹³.

— Sędziowie pierwszej instancji wyrażają wątpliwość: dlaczego obie strony mają w małżeństwie opierać się na nauczaniu Kościoła, gdy jedno z małżonków jest ewangelikiem; od takiego bowiem nie można wymagać podporządkowania się nauczaniu Kościoła katolickiego (n. 17).

— Autor omawianego dekretu zgadza się z przytoczoną przez siebie opinią P. Wirth, iż „zmniejszyły się możliwości orzeczenia nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia potomstwa” (n. 20) ¹⁴. Dlatego też sędziowie wiedeńscy 1.10.1984 r. odrzucili dekretem skargę powodową zainteresowanej kobiety, powołując się na kan. 1505 § 2 KPK, lecz nie podając odpowiedniego numeru w tym paragrafie ¹⁵. Od powyższego dekretu powódka wniosła apelację do Roty Rzymskiej.

III. Dekret Roty Rzymskiej z 21.06.1985 r.

Dziekan Roty Rzymskiej (nie czekając na zapowiedziane pełniejsze wyjaśnienia ze strony powódki) przyjął sprawę i wyznaczył turnus do jej rozpatrzenia. Po wysłuchaniu pełnomocnika powódki, obrońcy węzła małżeńskiego oraz promotora sprawiedliwości sformułował kwestię do rozstrzygnięcia: czy odrzucenie skargi powódki w I instancji należy potwierdzić, czy też nie¹⁶.

Już na początku uzasadnienia dekretu Roty Rzymskiej, I.M. Serrano — ponens w sprawie — pisze, że z tenoru skargi wynika jasno, iż należy ją przyjąć do przewodu sądowego. W dekrete zawarte jest szerokie uzasadnienie tego stanowiska (n. 2—3).

Autor dekretu stwierdza najpierw, że nawet gdy skarga wydaje się nadawać do odrzucenia, sędzia winien rozważyć, czy przez odrzucenie nie naruszy się prawa osoby do sprawiedliwości. To przyrodzone prawo nie może być łatwo przez prawo pozytywne lub sędziego ograniczane. Stąd w nowym prawie procesowym taksatywnie określone zostały przyczyny odrzucenia skargi powodowej. W kan. 1505 § 2 zawarta jest ścisła norma, według której skarga może być odrzucona tylko wtedy, gdy zachodzi jedna z wymienionych tam czterech przyczyn („*Libellum reiici potest tantum...*”): 1) sędzia lub trybunał są niewłaściwi; 2) wiadomo na pewno, że powód nie ma zdolności występowania w sądzie; 3) nie zachowano przepisów kan. 1504 nn. 1—3 (elementy formalne skargi); 4) „z samej skargi powodowej jasno wynika, że roszczenie jest pozbawione jakiegokolwiek podstawy i nie może się zdarzyć, by w trakcie procesu jakaś podstawa się ujawniła”. W dekrete przypomina się, że przy rozpatrywaniu konkretnej sprawy należy bardzo dbać o to, aby z powodu jakichś trudności nie ucierpiało dobro drugiej strony lub dobro publiczne, aby nie naruszano zasad sprawiedliwości administracyjnej w trybunałach kościelnych.

Co zaś dotyczy przedmiotu skargi i tytułu nieważności zaskarżonego małżeństwa, który w skardze nie był wystarczająco neświelony, to — zdaniem Serrano — winien on być w jakiś sposób bardziej wyjaśniony.

Nie można brać pod uwagę jakiegokolwiek wykluczenia („*exclusio*”) bez wyraźnej przyczyny, choć motyw ten może być trudny do udowodnienia. Nie można też „*a priori*” odrzucać możliwości udowodnienia wykluczenia, choćby poprzez domniemania i poszlaki. Udowodnienie pozytywnego aktu woli może nastąpić przez zebranie wielu argumentów. Wiele elementów winno też składać się na to, aby można było z miejsca odrzucić skargę powodową. Nie powinno się zaś skargi odrzucać nie wykorzystując żadnego argumentu wynikającego z wypowiedzi osoby wykluczającej. Trybunał Roty nie akceptuje też wykazania wykluczenia na podstawie zeznań samych tylko małżonków (n. 4).

W dekrecie stwierdza się, że jeśli skarga nie jest nawet niczym innym jak tylko wyrazem przekonania jej autora, że winien otrzymać wszystko zgodnie ze swoimi roszczeniami, ale jeśli jest tam jakieś określenie wykluczenia, to jej odrzucenie może okazać się niesłuszne. Trudno bowiem zakładać, że ktoś bez powodu wnosi i twierdzi coś przeciwko sobie (n. 4).

Ponens przypomina, że istnieją też nowe zasady prawne, które pod rządami nowego prawa mogą być przywołane w sprawie odrzucenia skargi. Powinny one być wyraźnie i otwarcie przez wszystkich przyjmowane, aby działanie sędziego było całkowicie określone, czy to na podstawie interpretacji norm, czy z opinii uznanych autorów. W ten sposób można będzie pomagać tym, którzy w dobrej wierze szukają pomocy kościelnej sprawiedliwości. Zasady te obowiązują obecnie tym bardziej, że nauka soboru Watykańskiego II i nowego KPK w wielu punktach zmieniła pojęcia stosowane w prawie małżeńskim. Nie wszystko jednak w tej dziedzinie jest jednakowo rozumiane i nie wszystkie poglądy cieszą się uznaniem jurysprudencji (n. 5).

W świetle powyższego Serreno stwierdza, że obecnie należy jakby szerzej i korzystniej dla stron traktować sprawę przyjęcia skargi. Tym bardziej, z wypowiedzi w tym duchu można spotkać także w dawniejszych wyrokach rotalnych. Autor powołuje się tylko na dwa z nich¹⁷. W pierwszym — c. Canestri — ostrzega się, aby nie odrzucać „a priori” pewnych spraw, gdyż mogłoby powstać niebezpieczeństwo pozbawienia chrześcijan naturalnego i boskiego prawa uzyskania od Kościoła pewnego określenia swego stanu¹⁸ (n. 6).

Aby ocenić faktyczne odrzucenie skargi przez trybunał I Instancji, ponens stara się przeanalizować fakt odrzucenia tylko z tego powodu, że w skardze brakowało jakiegokolwiek podstawy prawnej. Przypomina, że sędziowie I Instancji na uzasadnienie swojego stanowiska powoływali się na „nowy kształt” wykluczenia potomstwa wynikający z inspiracji soboru Watykańskiego II oraz norm nowego KPK. Autor dekretu rotalnego nie zaprzecza, że na podstawie nauki soborowej we współczesnym prawie Kościoła lepiej zostało wyjaśnione pojęcie małżeństwa, a szczególnie jego celu. Nie można jednak przeoczyć, że to nowe określenie przypomina małżeństwa zawiera w sobie także istotne elementy małżeństwa. Dlatego też, nie tylko z racji ontologicznej niezmienności istoty rzeczy, ale i z racji szczególnej stałości rzeczy boskich, należy bez wahania utrzymać naukę o istocie małżeństwa i małżeńskiej zgody (te elementy są też najczęstszą treścią spraw o nieważność małżeństwa). Nowe elementy w nauce o małżeństwie należy uzgadniać z dotychczasową nauką, aby magły odpowiednio współbrzmieć i wzmocnić się.

Autor pochwała wysiłek wprowadzania do spraw o nieważność małżeństwa nowego naświetlenia, wynikającego z dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i z powszechnego prawa kanonicznego. Jednak

wyraźnie zaznacza, że najlepsza interpretacja tej nauki i najlepsze stosowanie tego prawa będzie wtedy, gdy będą one połączone ze staraniem uzupełniania a nie burzenia dotychczasowego stanu (n. 7).

Przechodząc do meritum odrzuconej sprawy, I.M. Serrano nie odmawia sędziom I Instancji staranności. Wyraźnie jednak wypomina, że odrzucili oni skargę powódki, która po uzgodnieniu z narzeczonym postanowiła, z przyczyny obiektywnej, wykluczyć na pewien czas ze swego małżeństwa zrodzenie potomstwa. Decyzja ta wydaje się — jego zdaniem — nieodpowiednia. Podjęta ona została prawdopodobnie z racji trudności udowodnienia przytoczonych faktów (przyczyna symulacji) lub w wyniku przytoczonej przez nich¹⁹ interpretacji nowego prawa (n. 8).

Ponens rotalny stwierdza, że nie wszystkim racjom przytoczonym przez sędziów I Instancji należy przyznać taką samą moc. Zgadza się on z nimi, gdy twierdzą, że nie można udzielić wprost pewnego i bezpośredniego prawa do potomstwa, gdy nie jest pewne jego przyjęcie (chodzi zapewne o zrodzenie). To należy szczególnie zbadać, gdy chodzi o prawo do ewentualnego, a nie pewnego i koniecznego potomstwa. W tym aspekcie należy rozważyć twierdzenie poprzedniego prawa — przyjęte i udoskonalone, choć nie uwypuklone w nowym KPK — o prawie do aktów przez się zdolnych do zrodzenia potomstwa. Cokolwiek bowiem mówi się o rozróżnieniu, także proponowanym przez Rotę Rzymską²⁰, na nieważność z tytułu wykluczenia potomstwa oraz z tytułu wykluczenia prawa do aktów zmierzających do zrodzenia potomstwa²¹, zawsze należy uznać nieważność za udowodnioną, gdy stwierdzi się, że jedno lub oboje małżonkowie zastrzegli sobie i nie przekazali pierwotnego i prawdziwego prawa do potomstwa, choćby to zastrzeżenie było podjęte tylko na pewien czas (n. 9).

Zdaniem sędziów rotalnych bez wahania należy także przyjąć nowe i odpowiedniejsze określenie tego, co dotyczy celów małżeństwa²². Pojęcie małżeństwa²³ zostało tak dopracowane, że dzisiaj małżeństwa nie można pojmować inaczej, jak tylko jako obejmujące dobro małżonków i dobro potomstwa²⁴.

Ponadto jednoznacznie uznana została — stwierdza Serrano — słuszność i dopuszczalność pojęcia i praktyki odpowiedzialnego rodzicielstwa, co powinno w jakiś sposób uporządkować małżeńskie prawo do zrodzenia potomstwa. Lecz w stosowaniu tych zasad nie jest łatwo odróżniać to co dotyczy moralności, od tego co jest ścisłym prawem; odróżnić to co może być rozumiane jako odrzucenie tego prawa, od tego co jest tylko zakłóceniem wykonywania tego prawa.

Ponens zauważa, że odpowiedzialne rodzicielstwo powinno łączyć się z trwałym charakterem każdego prawa małżeńskiego. Natomiast rozumienie i wykonywanie tego prawa może łączyć się, lub nie, z intencją wykluczenia. Przez staranie, aby w sprawach o nieważność małżeństwa

bardziej uwzględniać naturalne przymioty osób oraz ich rzeczywistą intencję, sprawy stały się bardziej skomplikowane lecz niekoniecznie surowsze.

Sami zresztą zaskarżeni sędziowie przyznają, że w omawianej sprawie (odrzućenia skargi) nie ma jednolitej opinii. Dlatego, zgodnie z ich własnymi słowami, nie powinni osądzać, że skarga powódki pozbawiona była najmniejszych podstaw prawnych (n. 10). Bardziej niezrozumiała i trudna okazuje się cała sprawa, jeśli zwróci się uwagę na to, co sędziowie I Instancji piszą o umowie przedmałżeńskiej między stronami. To także — zdaniem I.M. Serrano — powinno skłaniać do tego, aby skargi powodowej nie odrzucać. Przypomina on, że dekret I Instancji wskazuje na dwie trudności związane z ewentualnym orzekaniem nieważności w omawianej sprawie: 1) nie można powiedzieć, że u jednego ze współmałżonków powstaje jakiś obowiązek, gdy druga strona nie domaga się swego prawa; 2) gdy chodzi o małżeństwo osób różnych wyznaniowo, to nie można żądać uległości strony akatolickiej nauce Kościoła.

Na pierwszy zarzut odpowiada ponens następująco: Obowiązki i uprawnienia małżeńskie zawierają same w sobie właściwą moc moralną i prawną, i dlatego nie wolno małżonkom według własnego uznania zmieniać przymiotów i celów małżeństwa; brak prośby ze strony drugiego współmałżonka nie znosi ani uprawnienia ani obowiązku. Zasada²⁵, według której zobowiązanie istnieje tylko wtedy, gdy jest odpowiednie żądanie odnosi się do działań i świadczeń zależnych od wolnej woli działających, ale nigdy do tych działań, w których z góry wykluczone jest jakiegokolwiek zrzeczenie, choćby czasowe. Choć autor tego nie dodaje, to jednak jest oczywiste, że chodzi tu przede wszystkim o prawa i obowiązki małżeńskie.

Nie daje się też utrzymać drugi zarzut²⁶, ponieważ Kościół uznaje małżeństwo za instytucję prawa naturalnego, którego naturalnym celem²⁷ jest zrodzenie potomstwa. Prawo naturalne obowiązuje zaś wszystkich ludzi a nie tylko członków Kościoła. Dlatego też przed kościelnym zawarciem małżeństwa wymaga się od tych, którzy nie należą do Kościoła, odpowiednich rękojmi, które są z góry określone²⁸ (n. 11).

I.M. Serrano stwierdza też, że niewiele można wywnioskować bezpośrednio z celu zamierzonego przez nupterientów, jakim był zamiar nie rodzenia przez pewien czas dzieci. W sądzie bowiem nie chodzi o cele z których działanie czerpie wartość moralną, lecz o obowiązki i prawa, mające same w sobie wielką wartość (n. 12).

W końcowej części dekretu autorzy wyrażają przekonanie, iż w każdej wątpliwości co do właściwego ukierunkowania (dosłownie: braku otwarcia) małżeństwa, nawet przy braku wyraźnego naruszenia prawa (co przemawiałoby za odrzućeniem skargi), lepiej jest skierować sprawę do pełnego procesowego zbadania, gdzie w procesie kontradyktoryjnym wydany zostanie ostateczny wyrok, oparty na starannej analizie norm

i określić nowego prawa oraz na przytoczonych dowodach i argumentach (n. 13).

Dlatego też rozpatrujący sprawę sędziowie, po rozważeniu argumentów prawnych i faktycznych, na postawioną wątpliwość odpowiadają następująco: „Skargę powódki złożoną w trybunale wiedeńskim dnia 28 sierpnia 1984 r., należy dopuścić do rozpatrywania”. Polecają też akta sprawy przesłać do tegoż trybunału, aby można było przystąpić do dalszych etapów procesu. Tak więc trybunał Roty Rzymskiej w swoim dekrete z dnia 21 czerwca 1985 r. nie podtrzymał dekretu I instancji oddalającego skargę powodową i skierował tę skargę do zwyczajnego rozpatrzenia sądowego.

IV. Wnioski

Omawiany dekret Roty Rzymskiej jest interesującym przykładem realizacji kontrolnej funkcji tegoż najwyższego trybunału kościelnego w sprawach małżeńskich. Lektura i analiza tego dekretu, jak również dekretu I Instancji w tej samej sprawie, dają podstawę do wysnucia odpowiednich wniosków. Pierwsze dotyczą redakcji samych dekretów, następne kwestii odrzucenia skargi powodowej, zaś ostatnia grupa wniosków dotyczy omawianego tytułu nieważności.

Odnosnie dekretu I instancji trudno jest wysuwać daleko idące wnioski, gdyż nie został on opublikowany w całości i w wersji oryginalnej. Opublikowana w języku włoskim część „in iure” daje jednak podstawy do pewnej ostrożnej oceny. I tak ze zdumieniem można stwierdzić, że autor dekretu ani razu nie powołuje się na jursprudencję rotalną, a nawet na jakiegokolwiek wcześniejsze wyroki sądów kościelnych dotyczące tej samej materii. Co więcej, wyraźnie podważa znacznie jursprudencji kościelnej twierdząc, że tak przed jak i po ogłoszeniu nowego KPK w orzecznictwie nie ma zgodności w ocenie faktu wykluczenia potomstwa z zawieranego małżeństwa. Kilkakrotnie natomiast powołuje się na niektórych kanonistów niemieckich (P. Wirth i K. Lüdicke), których opinie nie zawsze wydają się współbrzmieć ze współczesną nauką Kościoła. Interesujące jest także to, iż powołuje się on kilkakrotnie na opinie zawarte w artykule opublikowanym dwa lata przed ogłoszeniem obecnie obowiązującego Kodeksu²⁹). Wyrażanie takich opinii w okresie reformy Kodeksu było bardziej zrozumiałe niż teraz, po oficjalnym unormowaniu pewnych istotnych kwestii. Można więc stwierdzić, że autor dekretu wydanego przez trybunał kościelny w Wiedniu niepotrzebnie wprowadza do tego dekretu niektóre nieuzasadnione opinie.

Dekret Roty Rzymskiej z 21.06.1985 nie został wprawdzie opublikowany w *Apostolicum Rotae Romanae Tribunal Decisiones seu Sententiae*, lecz prawie w całości (poza danymi opuszczanymi dla zachowania dyskrecji) został opublikowany już w 1985 roku w znanym czasopiśmie kanonistycznym „*Il Diritto Ecclesiastico*”³⁰. Dzięki temu można prześledzić argumentację Roty w dwu interesujących kwestiach: odrzucenia skar-

gi oraz wykluczenia potomstwa. Choć argumentacja ponensa jest zwięzła, często deklaratywna, bez szerszych uzasadnień, to jednak jest logiczna i przekonująca.

Odnosnie odrzucenia skargi powodowej przez trybunał pierwszej instancji, to wydaje się, iż rzeczywiście było ono zbyt pochopne. Widocznie autorzy tej decyzji zbyt zawierzili pewnej nowej opinii, według której wykluczenie potomstwa nie powoduje nieważności małżeństwa³¹. Choć byli świadomi, że w tej sprawie nie ma całkowitej zgodności, to oparli się tylko na wybranych autorach, nie powołując się na żaden wyrok sądu kościelnego w analogicznej sprawie. W swojej decyzji nie byli też zgodni z dyspozycją zawartą w kan. 1505 § 2. W czterech kolejnych numerach są tam taksatywnie wyliczone cztery przyczyny ewentualnego odrzucenia skargi powodowej. Redaktor dekretu nie powołuje się na żadną z tych przyczyn, nie podaje konkretnego numeru, na podstawie którego sędziowie odrzucili skargę. Jednak w uzasadnieniu dekretu nie ma żadnego zaczepienia pierwszych trzech przyczyn odrzucenia skargi wymienionych w kan. 1505 § 2. Z treści uzasadnienia decyzji wynika natomiast, że skargę odrzucono w oparciu o ostatnią przyczynę, wymienioną w n. 4 tegoż paragrafu. Autorzy decyzji przyjęli więc, że „z samej skargi powodowej jasno wynika, że roszczenie pozbawione jakiegokolwiek podstawy i nie może się zdarzyć, by w trakcie procesu jakaś podstawa się ujawniła”³². Przez oparcie się na jednostronnej opinii niektórych kanonistów i odrzucenie skargi autorzy dekretu naruszyli naturalne uprawnienie powódki do pewnego wyjaśnienia swojego stanu i swojej pozycji w Kościele³³. Oczywiście, skarg nie można przyjmować zbyt pochopnie, ale nie można też traktować ich zbyt rygorystycznie³⁴.

Nowy Kodeks we wspomnianym wyżej kanonie podaje nowe zasady rozpatrywania, a szczególnie odrzucania skargi powodowej. Są one bardziej szczegółowe i bardziej rygorystyczne niż normy zawarte w starym Kodeksie. W poprzednim Kodeksie w kan. 1709 § 1 prawodawca stwierdzał tylko, że sędzia (po zweryfikowaniu określonych warunków) powinien skargę przyjąć lub odrzucić, a w tym drugim przypadku decyzję uzasadnić. Jednak nie podawał kryteriów przyjmowania ani odrzucania skargi. Dopiero w 1936 roku w Instrukcji „Provida Mater Ecclesia” określono wyraźnie dwie przyczyny odrzucenia skargi małżeńskiej: brak podstaw prawnych i brak podstaw faktycznych³⁵. Być może na tę pierwszą podstawę powołali się (domyślnie) autorzy dekretu I instancji³⁶. Jednak także w Instrukcji nie określa się bliżej owych podstaw prawnych ani faktycznych. Czyni to dopiero kan. 1505 § 2 Kodeksu z 1983 r. Normy zawarte w tym paragrafie są nowe w stosunku do poprzedniego prawa i wyraźnie ograniczają możliwość odrzucenia skargi powodowej. Dlatego słusznie sędziowie trybunału Roty Rzymskiej powołują się na te nowe normy i przywracają naruszone upra-

wnienie powódki. Omawiana skarga nie spełnia bowiem żadnego warunku odrzucenia skargi, jakie wymienione są w kan. 1505 § 2. Decyzja Roty Rzymskiej respektuje zatem istotne prawa człowieka, do jakich należą: prawo do sprawiedliwości i prawo do rozstrzygnięcia wątpliwości odnośnie swojego stanu.

I.M. Serrano słusznie zwraca uwagę³⁷ na potrzebę uwzględniania tych nowych norm dotyczących odrzucenia skargi powodowej. Wydaje się jednak, że jego sugestia jest zbyt delikatna³⁸. Zamiast „*invocari possent*” winno być raczej „*invocari debent*”: nowe zasady dotyczące odrzucenia skargi powodowej powinny (muszą) być zawsze uwzględnione.

czenie w zakresie prawa małżeńskiego, gdyż chodzi tu o instytucję prawa. Zasady właściwej interpretacji norm prawnych ma szczególne znaczenie naturalnego, niezależnego od woli ludzkiego prawodawcy. Instytucja małżeństwa jako taka oraz prawo małżeńskie nie mogą więc ulegać istotnym zmianom. Szczególnie w dziedzinie prawa małżeńskiego nowe prawo należy zatem interpretować zgodnie z tradycją kanoniczną. Zerwanie z nią może prowadzić do błędnych i szkodliwych dla wiernych wniosków³⁹. Zgodne z tą zasadą jest stanowisko zajęte przez sędziów Roty Rzymskiej, którzy potwierdzają zasadnicze elementy soborowej i kodeksowej nauki o małżeństwie.

Jest oczywiste, że w kodeksowym określeniu małżeństwa zawarta jest także nauka o jego celowości, czyli naturalnym ukierunkowaniu na dobro małżonków i dobro potomstwa. Jeśli w kan. 1055 § 1 stwierdza się, że na oba te elementy małżeństwo jest „skierowane ze swej natury”, to znaczy, że mają one w małżeństwie znaczenie istotne. Dobro potomstwa należało zatem i należy do istotnych elementów małżeństwa⁴⁰. Faktu tego nie zmienia okoliczność, że w kan. 1101 § 2 dobro potomstwa nie jest werbalnie wymienione. Prawodawca stwierdza tam jednak wyraźnie, że wykluczenie istotnego elementu małżeństwa powoduje jego nieważność. Ponieważ dobro potomstwa jest istotnym elementem małżeństwa, jego wykluczenie także powoduje nieważność zawieranego małżeństwa. Dlatego też słusznie sędziowie rotalni, opierając się na właściwej interpretacji nauki Kościoła o małżeństwie, uznali dobro potomstwa za istotny element małżeństwa i skierowali skargę do rozpatrzenia z tego tytułu.

I.M. Serrano ustosunkował się też do opinii zawartej w dekrete I instancji, przejętej od cytowanego już K. Lüdicke, że akty małżeńskie nie muszą być same w sobie zdolne do zrodzenia potomstwa. Autor ten twierdzi bowiem, że zawarte w kan. 1061 § 1 sformułowanie „*per se aptum ad prolis generationem*” ma jedynie charakter opisowy a nie definiujący⁴¹. Serrano przypomina, że dalej pozostaje w mocy „*iure ad actus per se aptos ad prolis generationem*”⁴², i że dalej występują dwie postaci omawianego tytułu nieważności małżeństwa: wykluczenie

potomstwa i wykluczenie prawa do aktów rodzicielskich⁴³. Małżeństwo zawsze jest nieważne, gdy jedno z nupturientów wykluczyło — choćby na pewien czas — prawo do zrodzenia potomstwa. Użycie przez *ponensa* sformułowania: „*verum et radicale ius ad procreationem*” wskazuje wyraźnie na to, że jest to ścisły obowiązek prawny, a nie tylko zobowiązanie moralne, jak sugerują to autozy dekretu I instancji.

Należy też zwrócić uwagę, że redaktor dekretu I instancji nie rozważa całego sformułowania z kan. 1061 § 1, w którym wyraźnie jest powiedziane, że małżeństwo z natury swojej skierowane jest do takich aktów, które są zdolne do zrodzenia potomstwa: „*posuerunt coniugalem actum per se aptum ad prolis generationem, ad quem natura sua ordinatur matrimonium*”. Skoro małżeństwo jest z natury swojej skierowane do takich aktów, to znaczy, że takie właśnie akty należą do istoty małżeństwa „*in facto esse*”, zaś ukierunkowanie na takie akty należy do istoty małżeństwa „*in fieri*”, czyli do istoty zgody małżeńskiej.

Można dyskutować, czy cele małżeństwa należą do istotnych elementów małżeństwa, czy nie. Można przyjmować, że należą do istotnej struktury małżeństwa, a więc do jego istoty. Wnikając jednak w metafizyczną strukturę rzeczy można twierdzić, że cel bytu leży poza nim, byt powinien go dopiero osiągnąć, a więc nie należy on do istoty samego bytu. Tak więc potomstwo czy szczęście małżonków nie należałyby do istoty małżeństwa. Nie zawsze zresztą są one osiągalne, na przykład z powodu niepłodności, i to nie czyni małżeństwa nieważnym⁴⁴. Jednak ukierunkowanie małżeństwa na dobro małżonków i na dobro potomstwa — to niewątpliwie istotne elementy zawieranego małżeństwa. W małżeństwie „*in fieri*” dobro potomstwa, jako ukierunkowanie na potomstwo czy otwarcie na potomstwo, jest elementem istotnym i ma istotne znaczenie dla ważności zawieranego małżeństwa. Nie jest tu wymagane wyraźne pragnienie potomstwa, ale przynajmniej pozytywne ukierunkowanie na potomstwo w tym sensie, że nie wyklucza się tego potomstwa osobistym aktem woli. Przyjmuje się, że w pragnieniu zawarcia małżeństwa zawiera się także, przynajmniej *implicitae*, otwarcie na przyjęcie potomstwa. Takie ukierunkowanie na potomstwo, a więc brak wykluczenia potomstwa jest istotnym warunkiem ważnego zawarcia małżeństwa.

Niektórzy proponują, aby ten istotny element małżeństwa, jakim jest „dobro potomstwa”, zaliczyć także do istotnych przymiotów małżeństwa⁴⁵. Przymiot ten można nazwać „prokreacyjność” lub może lepiej „rodzicielstwo”. Być może dlatego w dekrecie rotalnym I.M. Serano używa sformułowania: to, co dawniej nazywane było celami małżeństwa⁴⁶, aby wykazać otwartość na ewentualne nowe rozumienie celowości małżeństwa, a raczej na nowe umiejscowienie w strukturze małżeństwa. Może także przychyliła się do umieszczenia celowości małżeństwa (zwłaszcza prokreacyjności) wśród istotnych przymiotów mał-

żeństwa⁴⁷. Jednak na razie zasugerowaną wyżej propozycję możnaby traktować najwyżej jako wniosek „de lege ferenda”. Czy wtedy należałoby usunąć z kan. 1101 § 2 sformułowanie „matrimonii essentiale aliquod elementum”? W świetle obecnie obowiązującego Kodeksu rodzicielstwo nie należy do istotnych przymiotów małżeństwa, lecz do istotnych elementów małżeństwa. Takie przekonanie wyraża także omawiany dekret Roty Rzymskiej i tego winni trzymać się sędziowie kościelni.

Należy zatem przyjmować do instrukcji sprawy o nieważność małżeństwa, w których istnieje prawdopodobieństwo stwierdzenia zasygnalizowanego przez powoda wykluczenia dobra potomstwa. Z przyjmowania tych spraw nie może zwalniać także przewidywanie większych trudności w instrukcji sprawy. Jedną z nich — wspomnianą wyraźnie w dekreście rotalnym (n. 10) — jest trudność odróżniania wykluczenia samego prawa od wykluczenia wykonywania prawa.

Wiąże się to ze szczególnie trudną — z punktu widzenia prawnego — kwestią odpowiedzialnego rodzicielstwa. Zasada odpowiedzialnego rodzicielstwa jest w Kościele uznana, jednak nie może ona być rozumiana sprzecznie z samą zasadą rodzicielstwa. I.M. Serrano przyznaje, że w tych sprawach trudno jest czasem odróżnić to co należy do prawa, od tego, co należy do moralności. Lecz wyraźnie zaznacza, że w tej dziedzinie także mogą zachodzić przypadki wykluczenia samego prawa małżeńskiego.

Omówiony wyrok rotalny ujawnia więc wiele problemów i trudności związanych z przyjmowaniem i oceną spraw o nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia potomstwa. Pomaga jednak te trudności rozwiązywać, a tym samym ułatwia traktowanie skarg dotyczących tego tytułu, zgodnie z prawem i sprawiedliwością. Na podstawie analizy „drogi” i argumentacji dotyczącej konkretnej skargi powodowej sędziowie kościelni mogą łatwo rozpoznać błędy, jakich należy unikać, i znaleźć pomoc do prawidłowych rozwiązań trudnych kwestii prawa małżeńskiego.

DAS PROBLEM DER ABWEISUNG EINER KLAGESCHRIFT (relectio libelli)
UM EHENICHTIGKEITSERKLÄRUNG AUF GRUND
DES AUSSCHLUß DES „BONUM PROLIS”

Zusammenfassung

Das Dekret der Romana Rota c. Serrano vom 21.06.1985 gibt eine gute Gelegenheit für die Beobachtung der Probleme mit Annahme oder Abweisung einer Klageschrift um Ehenichtigkeitserklärung auf Grund des Ausschluß der Nachkommenschaft. Das ist ein Dekret nach der Berufung der klagenden Partei vom ablehnenden Dekret des kirchlichen Gerichts in Wien vom 1.10. 1984. Das Dekret aus Wien ist auf die Meinungen von P. Wirth und K. Lüdicke gestützt, die im Ausschluß der Nachkommenschaft keine Ehenichtigkeitsgrund sehen, nimmt aber keine

Rücksicht auf Rota-Urteile und Rota-Dekrete in dieser Sache. Das Dekret der I. Instanz entspricht auch nicht den Bedingungen von can. 1505 § 2. Serrano ermahnt in seinem Rota-Dekret, daß man bei „reiectio libelli“ die neue Bedingungen von can. 1505 § 2 genau berücksichtigen soll.

Was den Ehenichtigkeitsgrund — *exclusio bonum prolis* — anberiff, ist in vier Teilen gezeigt: Verhältnis zur Kirchenlehre über Ehezwecke, Begründung im Dekret vom 1.10.1984, entscheidende Argumente im Rota-Dekret vom 21.06.1985 und Schlußfolgerungen. Wenn das wirkliche Recht auf Nachkommenschaft von beiden Nupturienten gegenseitig nicht übertragen und übernommen worden ist, wenn auch nur für eine bestimmte Zeit, ist die Ehe nichtig. Deswegen hebt das Rota-Dekret das Dekret von Wie auf, und läßt die Klageschrift zum Prozessverfahren zu. Das Rota-Dekret vom 21.06.1985 hilft die Probleme zu lösen, besonders die Klageschriften auf Grund „*exclusio bonum prolis*“ genau nach Recht und Gerechtigkeit zu bahandeln.

PRZYPISY

¹ Kan. 1055 § 1.

² „Jeśli kanony niniejszego Kodeksu zawierają stare prawo, winny być interpretowane z uwzględnieniem również kanonicznej tradycji“.

³ W. Góralski, Kościelne prawo małżeńskie, Płock 1987 s. 11—12; T. Pawluk, Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. 3: Prawo małżeńskie, Olsztyn 1984 s. 50—55; M. Al. Żurowski, Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego, Katowice 1987 s. 45—57; L. Chiappetta, Il Codice di diritto canonico. Commento giuridico-pastorale, Napoli 1988, t. 2, s. 166—168; U. Navarrete, I beni del matrimonio; elementi e proprietà essenziali, W: La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi, C. d. Vaticano 1986 (Studi giuridici X), 96—98; F.R. Aznar Gil, Las causas de nulidad matrimonial por incapacidad psíquica (can. 1095, 3^o) según la jurisprudencia rotal, in: „Revista Española de Derecho Canonico“ 44 : 1987, s. 473—498; Tenze, El nuevo Derecho Matrimonial Canonico, Salamanca 1985, s. 64—69; Código de Derecho Canonico, Pr. zbior. profesorów uniwersytetu w Salamance, Madrid 1983, s. 503—504. J. Goti Ordenana, Observaciones al nuevo canon 1055 § 1, „Revista Española de Derecho Canonico“ 40 : 1984 s. 283—332.

⁴ M. Kaiser, Grundfragen des kirchlichen Eherechts, W: Handbuch des katholischen Kirchenrechts, hrsg. von J. Listl, H. Müller, H. Schmitz, Regensburg 1983, s. 735; K. Lüdicke, Familienplanung und Ehwille (Münsterische Beiträge zur Theologie 50), Münster 1983, s. 912—938; Tenze, Heiligungsamt: Ehe, W: Münsterischer Kommentar zum CIC, Essen 1985 (stan z marca 1987), ad 1055, 4; B. Primetshofer, Der Ehekonsens, W: Handbuch jw. s. 766; Tenze, Überlegungen zum Eherecht des CIC/1983, „Österr. Archiv f. Kirchenrecht“ 35 : 1985 s. 134—136; N. Ruf, Das Recht der katholischen Kirche nach dem neuen Codex Iuris Canonici für die Praxis erläutert, Freiburg 1983, s. 247.

⁵ Niektóre trybunały diecezjalne (w RFN, w Austrii) nie przyjmują w I Instancji spraw z tytułu wykluczenia dobra potomstwa (a prowadzą je tylko w II instancji, jeśli wpływają z innych trybunałów).

⁶ Kan. 1101 § 2 w powiązaniu z kan. 1055 § 1.

⁷ W. Góralski, jw. s. 66—67; T. Pawluk, jw. s. 163; M. Żurowski, jw. s. 267—268.

⁸ Motywy prawne tego dekretu opublikowane zostały (w tłum. włoskim) w: „Il Diritto Ecclesiastico” 96 : 1985 p. II, s. 390—391.

⁹ Autorzy dekretu cytują tu *P. Wirth*, *Eherechtliche Fragen zur Familienplanung*, „Österr. Archiv f. Kirchenrecht” 32 : 1981 s. 246. Jest to jednak cytat niepełny, bez kontekstu całej wypowiedzi oficjała z Augsburga. Ponadto w tłumaczeniu włoskim myśl autora jest zniekształcona.

¹⁰ Dalszy tekst kanonu jest następujący: „ad quem natura sua ordinatur matrimonium”.

¹¹ *K. Lüdicke*, *Heiligungsamt: Ehe, jw.*, ad 1061, 3-b.

¹² Tamże.

¹³ Tu autorzy dekretu powołują się także na *P. Wirth*, jw.

¹⁴ Tamże; Włoskie tłumaczenie dekretu jest tutaj także niedokładne: „a causa della mancanza della prole”.

¹⁵ Tak jest w tekście dekretu opublikowanym w „Il Diritto Ecclesiastico” 96 : 1985 s. 391.

¹⁶ W dekrecie nie podano daty złożenia apelacji ani daty wyznaczenia turnusu.

¹⁷ ARRT Dec. vol. 32 : 1940 p. 770, n. 4, c. Canestri; tamże, vol. 44 : 1952 p. 24, n. 2, C. Felici: Wyroki Roty Rzymskiej do roku 1948 włącznie opublikowane są w tomach zatytułowanych „Sacrae Romanae Rotae Decisiones seu Sententiae” (skrót: SRR Dec), następne — do roku 1974 — w tomach „Tribunal Apostolicum Sacrae Romanae Rotae Decisiones seu Sententiae”, wyroki z lat 1975—1976 w „Tribunal Apostolicum Rotae Romanae Decisiones seu Sententiae” Zaś wyroki rotalne wydawane od 1987 roku (wyroki z r. 1977 i późniejsze) wydawane są w zbiorze „Apostolicum Rotae Romanae Tribunal Decisiones seu Sententiae” (skrót: ARRT Dec). Dla ujednolicenia cytowania, dla wszystkich roczników można stosować skrót: „ARRT Dec”.

¹⁸ Zapewne stanu cywilnego: stanu życia małżeńskiego lub wolnego.

¹⁹ Zapewne błędnej, co dalej zostanie wyjaśnione.

²⁰ Zob. *Coram De Jorio Decano Sententiae selectae*, Rome 1985, s. 91—112.

²¹ W świetle dokumentów soboru Watykańskiego II rozróżnienie to jest mniej zauważone (podkreślane).

²² Dosłownie: „co dawniej nazywane było celami małżeństwa”.

²³ Zawarte w kan. 1055 § 1.

²⁴ Tu dekret powołuje się na *Gaudium et Spes*, n. 48.

²⁵ Proponowana przez sędziów I Instancji, a przejęta od niektórych kanonistów. Zob. np. *K. Lüdicke*, jw., ad 1101, 9c.

²⁶ Druga wysunięta wyżej trudność sędziów I Instancji.

²⁷ Choć nie celem jedynym.

²⁸ Zob. kan. 1125.

²⁹ *P. Wirth*, *Eherechtliche Fragen zur Familienplanung*, „Österr. Archiv f. Kirchenrecht” 32 : 1981, s. 227—247.

³⁰ Fakt nieopublikowania dekretu w „ARRT Dec.” nie jest czymś dziwnym, gdyż są tam publikowane przede wszystkim wyroki w sprawach o nieważność małżeństwa. Np. wśród wyroków z lat 1985—1986 opublikowano zaledwie kilka decyzji w sprawie nieważności innych wyroków lub dotyczących „causae iurium”. Rota rozpatruje zapewne i rozstrzyga w formie dekretów wiele spraw, także dotyczących odrzucenia skargi powodowej, lecz nie są one z reguły publikowane.

³¹ *P. Wirth*, jw., s. 246; *K. Lüdicke*, jw.

³² *P. Wirth*, jw., s. 246; *K. Lüdicke*, jw.

³³ Kan. 1505 § 2, n. 4.

³⁴ Zob. wyrok c. Canestri z 12.02.1940, ARRT Dec. vol. 32 : 1940 s. 770, n. 4: „ne incurrat periculum expoliandi christianum naturali et divino iure quo pollet obtinendi ab Ecclesia definitionem certam circa incertum suum statum”.

³⁴ Na ten temat zobacz też u *M. Wegan*, „Reiectio libelli” und „ius defensionis” bei der klagenden Partei, W: *Iustus Iudex. Festgabe für Paul Wesemann zum 75. Geburtstag von seinen Freunden und Schülern*, Essen 1990, s. 616—620.

³⁵ „Provida Mater Ecclesia”, art. 64.

³⁶ Na to wskazuje przytoczona przez nich (nie we wszystkich punktach przekonująca) argumentacja.

³⁷ W numerze 5 dekretu rotalnego.

³⁸ Jest ona sformułowana następująco: „Stant nova iuris principia, quae invocari possent ad libellum reiciendum sub nova Legis disciplina”.

³⁹ Jak to ma miejsce np. w dekrete sądu wiedeńskiego z 1.10.1984 roku.

⁴⁰ Redaktor dekretu rotalnego powołuje się przy podobnym stwierdzeniu na *Gaudium et spes*, n. 48; Zob. też. *H.J.F. Reinhardt*, *Die Kirchliche Trauung. Ehevorbereitung, Trauung und Registrierung der Eheschließung im Bereich der Deutschen Bischofskonferenz. Texte und Kommentar*, Essen 1990 s. 89; *R. Sztymiler*, Cele małżeństwa według Kodeksu Jana Pawła II, „*Studia Warmińskie*” 24 : 1987, s. 254—255.

⁴¹ Dekret z 1.10.1984, n. 12; Zob. *K. Lüdicke*, jw., ad 1061, 3c.

⁴² Dekret Roty Rzymskiej z 21.06.1985, n. 9.

⁴³ Tamże; Zob. *W. Góralski*, „Exclusio boni prolis” jako przyczyna nieważności małżeństwa w świetle nowszej jurysprudencji rotalnej, „*Prawo kanoniczne*” 18: 1975 n. 3—4 s. 101—122; *J. Krukowski*, Wykluczenie potomstwa. Nowe tendencje w orzecznictwie rotalnym, W: *Kościół i prawo*, t. 3, Lublin 1984, s. 232—241.

⁴⁴ Kan. 1084 § 3.

⁴⁵ *C. Burke*, El „bonum prolis” y el „bonum coniugum” fines o propiedades del matrimonio? „*Ius Canonicum*” 29 : 1989 s. 711—722; *U. Navarrete*, I beni del matrimonio; elementi e proprietà essenziali, jw. s. 96—98.

⁴⁶ Dekret z 25.06.1985, n. 10: „eos, qui prius dicti fuerant matrimonii fines”.

⁴⁷ Nie można tego być pewnym, gdyż w kolejnym numerze dekretu (n. 11) wyraźnie mówi o naturalnym celu małżeństwa: „Ecclesia pro matrimonio intelligat procreationem finem naturalem matrimonii”.